Rok XI. Nr. 352 (3242) Wilno, Czwartek 27 grudnia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

W ZSSR. szykowano zamach stanu?
Akt oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa

MOSKWA (Pat). Opublikowany akt oskarżenia w sprawie zabójstwa Kirowa przeciwko 14 oskarżonym z Nikołajewym na czele głosi między innymi, że najbardziej czynni członkowie b. grupy zinowjewskiej utworzyli w latach 1933—1934 konspiracyjną organizację terorystyczną pod nazwą „leningradzkie centrum", wyznającą hasła zinowjewsko trockistowskiej opozycji. Kierownictwo grupy stanowili Kotołynow, student lat 29, Szackij, inżynier 35 lat, Rumiancew urzędnik 32 lata, Mandelstam urzędnik 38 lat, Miasnikow urzędnik 34 lata, Lewin urzędnik 37 lat, Sosnickij urzędnik 35 lat i Nikołajew urzędnik 30 lat. Pozatem w skład organizacji wchodzili Sokołow, Juskin, Zwiezdow, Antonow, Chanik i Tołmazow. Wszyscy są byłymi członkami partji komunistycznej, wyłączonymi za udział w opozycji, lecz z wyjątkiem 6 ostatnich i Szackiego zostali reaktywowani.

Kierownictwo organizacji rozpowszechniało wśród swych zwolenników poglądy, że wszelkie zło pochodzi od obecnego kierownictwa partyjnego ze Stalinem, Mołotowem, Kaganowiczem i Kirowem na czele. Najgorliwszym zwolennikiem metod terorystycznych był Tołmazow. Z zeznań Nikołajewa wynika, że spiskowcy wkroczyli na drogę terroru nie mając nadziei na usunięcie kierownictwa partyjnego metodami demokracji partyjnej, natomiast liczyli, że wystrzał do Kirowa będzie sygnałem do wystąpienia wewnątrz kraju przeciwko partji i rządowi sowieckiemu. Świadek brat Nikołajewa zeznał, że Nikołajew liczył na interwencję ze strony pewnych państw i miał mu oświadczyć, że będzie czynnie pomagał każdemu państwu, które napadłoby na ZSRR, gdyż władzę sowiecką można obalić jedynie w drodze interwencji.

Śledztwo ustaliło, że Nikołajew w porozumieniu z Kotołynowem wielokrotnie odwiedzał jednego z konsulów zagranicznych w Leningradzie, któremu udzielał informacyj o sytuacji wewnętrznej ZSRR. Od owego konsula Nikołajew otrzymać miał 5.000 rubli i propozycję nawiązania łączności z Trockim. Akt oskarżenia twierdzi dalej, że metody organizacji zinowjewskiej były jednakowe z celami i metodami organizacyj białogwardyjskich. Organizacja podzielona była na dwie grupy pod kierownictwem Kotołynowa i Szackiego, które niezależnie od siebie przygotowywały zamach na Stalina. Kirowa a następnie zamach na Stalina. Większość oskarżonych, między innymi Nikołajew przyznała się do winy i do należenia do organizacji z wyjątkiem Szackiego. Część oskarżonych twierdzi, że nie wiedziała o terorystycznym charakterze organizacji, bądź, że nie brała bez pośredniego udziału w organizacji zamachu. Nikołajew oskarżony jest o bezpośrednie popełnienie zabójstwa, pozostali zaś o jego organizowanie i przygotowywanie. Wszyscy odpowiadają z art. 58 p. 8 i 11 sowieckiego kodeksu karnego oraz na zasadzie dekretów o zdradzie państwa i o przygotowaniu i organizowaniu aktów terroru przeciwko urzędnikom sowieckim. Proces odbywa się przed kolegjum wojskowego najwyższego sadu ZSRR w Leningradzie.

Zesłanie Zinowjewa i Kamieniewa



Kamieniew.



Zinowjew.

MOSKWA (Pat). Wiadomość o aresztowaniu 15 kierowników byłej opozycji zinowjewowskiej oraz zesłaniu 7-miu z nich z Zinowjewem i Kamieniewem na czele prasa umieściła na ostatnich stronach.

Wnosząc z komunikatów starzy zinowjewcy nie uczestniczyli w spisku terorystycznym, lecz widocznie jako moral nie odpowiedzialni za oskarżonych ukarani zostali administracyjnie zesłaniem. Na licznych zebraniach robotniczych uchwalane są rezolucje, domagające się jak najsurowszego rozprawienia się ze spiskowcami. Podobne stanowisko zajmuje cała prasa.

Ujęcie uczestnika porwania Kutiepowa?

Pisma zagraniczne donoszą, że w stolicy Madery Funchal policja aresztowała Francuza, który tam mieszkał od września br. wraz ze swą przyjaciółką, prowadząc b. wystawny tryb życia i zmieniając często hotele, co właśnie zwróciło uwagę policji. Okazało się po zaaresztowaniu że jest to szofer Gal/ który prowadził samochód, jakim w dniu 26 stycznia 1930 r. miał być porwany gen. Kutiepow.

Zaraesztowany szofer uciekł z rzeciego piętra komisarjatu policji, lecz po 4-ch godzinach poszukiwań został ponownie przyłapany w niezamieszkałym domu, gdzie się ukrył.

Policja odmawia wszelkich wyjaśnień co do tego aresztowania.

Za przekupywanie urzędników

LWÓW. (Pat). W Wigilję Świąt Bożego Narodzenia zapadł wyrok przeciwko Stanisławowi Rudrofowi współwłaścicielowi s-ki Brody. Rudrof skazany został za przekupywanie urzędników państwowych fałszowanie podpisów, podżeganie do fałszowania podpisów i t. d. na trzy lata więzienia. Z pośród współoskarżonych wiec dyrektor s-ki Brody Roman Horodyski skazany został na jeden rok i 4 miesiące więzienia, zaś były notarjusz w Brodach, a obecnie w Kołomyji Edward Fastnacht, za świadome zalegalizowanie fałszywego podpisu, na 6 miesięcy więzienia.

Sąd skazał również na 12 miesięcy więzienia adwokata w Złoczowie dr. Katza za pomoc w przekupywaniu urzędników sądowych. Z dalszych oskarżonych urzędnik Pniowski skazany został na 8 miesiący więzienia, były urzędnik sądowy Helstein na 10 miesięcy. Ostatni oskarżony, były praktykant sądowy Horodyłowski został skazany na 1 rok więzienia i utratę praw na 6 lat. Wszyscy skazani zgłosili apelację.

Aresztowanie oficera japońskiego na terytorjum Z. S. R. R.

MOSKWA. (Pat). Tass donosi z Chabarowska że 21 bm. w miejscowości Wierchnienikolsk, na brzegu rzeki Ussuri, aresztowano oficera japońskiego z jego ordynansem żołnierzem mandżurskim.

Przybyli oni do domu kołchozu, gdzie zażądali, by dano im coś do picia, poczem oficer udał się do centrum miasteczka, gdzie rozpoczął zdjęcia fotograficzne, a żołnierz robił jakieś notatki. Oficer, uzbrojony w szablę i rewolwer, posiadał aparat fotograficzny z trzema kasetami, torbę wojskową z kartą fotograficzną nadgranicznych miejscowości sowiecko - chińskich z napisami w języku japońskim i notes z notatkami w języku japońskim. Żołnierz uzbrojony był w szablę.

Oficer po aresztowaniu oświadczył, iż przekroczył granicę w poszukiwaniu 7-letniego chłopca, który przed kilku dniami uciekł z pewnego domu chińskiego, położonego naprzeciw Wierchnienikolska.

REWOLUCJA W ALBANJI?

LONDYN (Pat). Według wiadomości otrzymanych z Aten, dziś po południu w Albanji miała wybuchnąć rewolucja. Według wiadomości tych, pochodzących rzekomo z półoficjalnego źródła w Atenach, na czele rewolty stoi jeden z adjutantów króla albańskiego. Powstańcy zajęli miejscowość Divry w południowej Albanji. Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości.

Nota włoska w sprawie zatargu z Abisynią

RZYM. (Pat). W związku z ostatnim komunikatem rządu abisyńskiego, rząd włoski zwrócił się do sekretarjatu Ligi Narodów z notą w której m. in. stwierdza, że posterunek włoski w Ualual został w dniu 5 grudnia zaatakowany niespodziewanie, bez żadnej prowokacji ze strony włoskiej. Nota przeczy również wersjom o bombardowaniu miasta Ado przez samolot włoski, a dalej zbija szereg innych zarzutów abisyńskich. W końcu przypomina, że prace nad delimitacją granic, na które rząd włoski oddawna wyraził swą zgodę, nie mogły być kontynuowane ze względu na trudności, jakie czynił rząd abisyński. Rząd włoski gotów jest prace te podjąć po otrzymaniu zadośćuczynienia za pogwałcenie praw przez atak na Ualual.

Trzeci telegram abisyńskiego ministra spraw zagr. nadesłany w dn. 24 bm. do sekretarjatu Ligi Narodów, występuje w dalszym ciągu przeciwko Włochom z szeregiem zarzutów, podkreślając, że Włosi, budując szosę w Wardairu w kierunku na Ado i Gherlougubi, wkraczają na terytorjum abisyńskie. Przeciwko temu minister zakłada protest.

Wykrycie składów broni w Asturji

PARYŻ. (Pat). Dzienniki donoszą z Madrytu, że policja przeprowadziła ostatnio w Asturji szereg rewizyj. W pobliżu Oviedo wykryto skład broni, przyczem skonfiskowano 145 karabinów, 5 tysięcy granatów oraz 32 paczki z dynamitem. Aresztowano 47 osób. W Barcelonie skazano pewnego porucznika gwardji na 9 lat więzienia za to, że nie uprzedził swych przełożonych o przygotowującej się rewolcie.

Lizbona pod wodą

LIBONA. (PAT). Ulewne deszcze, jakie spadły w Lizbonie ubiegłej nocy spowodowały zalanie niżej położonej dzielnicy miasta. Komunikacja została przerwana. Do niektórych miejsc dostać się można jedynie na łódkach. Straty materjalne są znaczne.

Bunt w więzieniu

LONDYN. (Pat). W więzieniu pod Glasgow wybuchł w ubiegły poniedziałek bunt. Grupa więźniów porzuciła pracę w warsztatach i opanowała arsenał, demolując urządzenia. We wtorek bunt wybuchł nanowo. Straż więzienna przy pomocy policji przywróciła porządek. Dwóch dozorców odniosło rany.

Kołchozy nie mogą płacić pożyczek

MOSKWA. (Pat). Jak podaje TASS., komitet centralny partji komunistycznej i rada komisarzy ludowych postanowiły przyjść z pomocą finansową kołchozom przez umorzenie wszystkich pożyczek rolniczych, udzielonych kołchozom przed 1 stycznia 1933 r. na ogólną sumę 435.630.000 rubli.

Maczuga postrzelony w czasie ucieczki

LWÓW. (Pat). Donoszą z Rzeszowa, że w środę z miejscowego więzienia zbiegł głośny bandyta Maczuga. W krytycznym dniu, w chwili, gdy dyżurujący strażnik obchodził cele więzienne i wszedł do celi, gdzie znajdował się Maczuga, z kilku towarzyszami, więźniowie rzucili się na strażnika, przytrzymując go, przez co umożliwili Maczudze wydostanie się z celi.

Maczuga przedostał się na podwórze więzienne, poczem, przesadziwszy mur począł biec ulicą Kraszewskiego w kierunku miasta. Podczas ucieczki został ciężko postrzelony przez dwóch ścigających go wraz z policją strażników więziennych. Rannego bandytę odwieziono do szpitala więziennego. Przy łóżku jego czuwa policja.

Brasławszczyzna dziękuje rządowi za pomoc żywnościową

Na pierwszem posiedzeniu Rady Powiatowej w nowym składzie, w dn. 22 bm., po złożeniu sprawozdania przez przewodniczącego wydziału powiatowego z działalności za bieżący okres budżetowy, uchwalono przez aklamację następujący wniosek nagły:

Nowoukonstytuowana Rada Powiatowa Związku Samorządowego w Brasławiu, na pierwszem swem posiedzeniu, chcąc dać wyraz uczuciom całej ludności powiatu, składa najserdeczniejsze podziękowanie rządowi Marszałka Piłsudskiego za udzieloną ludności powiatu w roku bieżącym tak wydatną pomoc żywnościową i siewną.

Walcząc w nadzwyczaj trudnych warunkach klimatycznych i gospodarczych o swój byt, rolnicy brasławskiego powiatu, często nękani klęskami żywiołowemi, z tem większą energją pracować będą, gdy widzą, że wysiłki ich są doceniane przez rząd i że w razie potrzeby znajdują szczodrą pomoc i opiekę rządu. Składamy wyrazy najwyższego hołdu i czci Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Wodzowi Narodu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Zapewniamy Wysoki Rząd, że ludność powiatu brasławskiego zawsze lojalnie spełni obowiązek wobec Ojczyzny.

Zjazd unifikacyjny Zw. Młodz. Wiejskiej „Siew"

Niedawno w Waszawie odbył się zjazd Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew". Zjazd miał na celu likwidację dotychczasowych form organizacyjnych i przyłączenie do Związku Młodzieży Wiejskiej.

Na otwarciu zjazdu obecny był prezes B. B. W. R. płk. Walery Sławek, który wygłosił krótkie przemówienie:

„Unifikacja organizacyj młodowiejskich jest faktem społecznie doniosłym. Usunie ona niepotrzebne walki i tarcia pomiędzy organizacjami, zmierzającemi do jednego celu. Miejsce tych tarć zajmie szlachetna rywalizacja pomiędzy poszczególnemi ogniwami wielkiej organizacji, która da w sumie dążenie do osiągnięcia jaknajlepszych wyników pracy.

Przed młodem pokoleniem wsi otwierają się wielkie zadania. W latach przyszłych odczuwać będziemy większy jeszcze brak ziemi do uprawy, niż obecnie. Stwarza to konieczność zastosowania lepszych metod pracy, podniesienia poziomu fachowości drobnego rolnika, a więc i wydajności ziemi. Własna państwowość zapewnia młodzieży swobodny rozwój kulturalny, swobodne pielęgnowanie ideałów. Zadaniem zunifikowanej organizacji jest pobudzenie ludzi do budowania własną pracą lepszej rzeczywistości".

Zjazd wypowiedział się za unifikacją na terenie całego Państwa.

Organizacja zunifikowana nazywać się będzie: „Centralny Związek Młodzieży Wsi". Organami prasowemi Centr. Zw. Młodz. Wsi z dn. 1 stycznia 1935 r. będą: tygodnik „Siew Młodej Wsi" i miesięcznik „Wieś".

Za spokój duszy
Ś. † P.
z Kuszelewskich
Tekli Okuliczowej
zmarłej dn. 27.XI 34. w Markuciszkach na Litwie,
odbędzie się w piątek, dn. 28 grudnia r. b. o godz. 8.30 rano w kościele św. Jana, nabożeństwo żałobne.
DZIECI, SYNOWE i WNUKI

Ś. † P.
STRAŻAK
JAN SIERGJALIS
Kawaler Medala za ratowanie ginących, Medala zasługi na polu pożarnictwa i innych orderów, długoletni pracownik Miejskiej Straży Pożarnej i członek Związku Pracown. Miejskich m. Wilna zmarł w dn. 23.XII. r. b., w wieku lat 42, osierociwszy żonę i 4 nieletnich dzieci.

Eksportacja zwłok z domu żałoby (ul. Rymarska nr. 7), do kościoła św. Ducha, odbędzie się w dniu 27 b. m. o godz. 9-ej rano, gdzie też zostanie odprawione nabożeństwo żałobne. W tymże dniu — o godz. 11.30 odbędzie się wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa,

o czem powiadamiają pogrążeni w smutku i żałobie
KOMENDA STRAŻY, TOWAR. PO TOPORZE I RODZINA

Rekonstrukcja gabinetu w Rumunji?

BUKARESZT (Pat). W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że minister Titulescu, bawiący na wywczasach w St. Moriz, podał się do dymisji w związku z usunięciem gen. Antonescu ze stanowiska szefa szabu generalnego i w związku z ostatnią mową min. Imandiego w parlamencie, gdzie wyraził się on, że niektóre miasta w Siedmiogrodzie są mniejszościowe i nigdy nie były rumuńskie.

W takiej sytuacji obszerne komentarze wywołała ostatnia audjencja premjera Tatarescu u króla i zaproszenie szefa partji liberalnej Konstantego Bratianu na polowanie królewskie, spodziewają się tu bowiem, w związku z rezygnacją Titulescu, rekonstrukcji gabinetu i nawet ewentualnego utworzenia nowego rządu liberalnego z K. Bratianu na czele.

Koła rządowe zaprzeczają wiadomości o dymisji min. Titulescu i o przygotowaniach do zmiany rządu.

Zamknięcie sesji parlamentu francuskiego

PARYŻ (Pat). Nadzwyczajna sesja parlamentu francuskiego zamknięta została w dniu wczorajszym, po uchwaleniu budżetu na rok 1935 w czasie bardzo krótkim i po przyjęciu wszystkich doniosłych projektów, złożonych izbom przez rząd Flandina.

Premjer Flandin podkreślił, że kraj odczuje pokrzepienie na duchu mogąc stwierdzić, zacieśnienie więzów, jednoczących w poszanowaniu instytucyj republikańskich przedstawicieli władz publicznych. Tak więc — zakończył premjer — otwieramy rok nowy w nadziei, że w dziedzinach narodowej i międzynarodowej przeważy solidarność i postęp w zwalczaniu wojny i nędzy.

Gen. Blomberg o zbrojeniach niemieckich

BERLIN (Pat). Minister Reichswehry gen. Blomberg udzielił w ubiegły poniedziałek przedstawicielowi berlińskiego biura Associated Press wywiadu na temat zbrojeń niemieckich.

Na pytanie o obecnym stanie tych zbrojeń minister odmówił bliższych wyjaśnień, zaznaczając, że uczynić to mógł by jedynie kanclerz Hitler. Gen. Blomberg kategorycznie zaprzeczył wszelkim twierdzeniom o tajnych zbrojeniach niemieckich, o przemycaniu broni i samolotów oraz o magazynowaniu środków wybuchowych, nazywając te pogłoski nonsensami i wskazując, że Francja sprowadza również okazowe samoloty amerykańskie, uznane za doskonałe jako wzory dla własnej fabrykacji.

W sprawie S. A. i S. S. gen. Blomberg oświadczył, że od czasu wypadków 30 czerwca r. b. wszelka „zabawa w wojsko" w łonie S. A. ustała. Odpowiada to zdecydowanej woli i wyraźnemu rozkazowi wodza, że Reichswehra ma być wyłącznie przedstawicielem siły zbrojnej narodu niemieckiego.

Na dalsze pytania korespondenta amerykańskiego, czy rząd niema zamiaru wkrótce wprowadzić powszechnej obowiązkowej służby wojskowej na wzór przedwojenny, gen. Blomberg po dłuższym namyśle oświadczył, że wypowiadając się osobiście za powszechną służbą nie chciałby żadną miarą występować w czemkolwiek przeciwko dotychczasowej działalności armji zawodowej. Dla przeprowadzenia swych rekomych planów agresywnych Richswehra, jako armja zawodowa, po dłuższym czasie służby — zdaniem gen. Blomberga nadawałaby się nawet lepiej od armji, opartej na obowiązkowej służbie, o krótkim czasie wyszkolenia.

Gen. Blomberg zaznaczył, że w wojsku Niemcy widzą nie narzędzie ataków i zdobyczy, lecz wysoką szkołę kształcenia charakterów. Na uwagę korespondenta, że przecież S.A. i S.S. oraz kadry pracy przeznaczone są dla kształcenia charakterów, gen. Blomberg, potwierdzając to, zaznaczył, że wszystkie te trzy organizacje stanowić będą główny rezerwuar, z którego armja będzie się uzupełniała. Każda z tych organizacyj ma swą specjalną funkcję, leżącą poza ramami zadań przedstawicieli siły zbrojnej. Członkowie ich stają się żołnierzami dopiero wówczas, gdy otrzymają wyszkolenie w szeregach armji.

Holandja w żałobie

Szczegóły katastrofy „Latającego Hotelu"

Olbrzymi samolot holenderski, „Uiwer" duma całej Holandji znaleziony został przez lotników angielskich w pustyni syryjskiej doszczętnie zdruzgotany.

Aby zrozumieć wagę tej katastrofy należy podkreślić że chodzi tu o ten samolot który w wielkim wyścigu powietrznym z Anglji do Australji zdobył zaszczytne drugie miejsce a ostatnio przeznaczony został do regularnej komunikacji pasażerskiej i pocztowej na trasie: Amsterdam — Indje holenderskie.

Na samolocie znajdowało si 7 osób: piloci Berkman i Stenbergen radjotelegrafista, mechanik i 3 pasażerów: dyrektor holenderskiej agencji telegraficznej, Beretty, prof. Walch z Batawji i kupiec Kort.

Samolot, po szczęśliwym przelocie nad Egiptem dostał się w gwałtowną burzę i usiłował prawdopodobnie lądować przymusowo wpobliżu małej stacji wojskowej Ruthach w Iraku, w odległości 700 km. od Bagdadu. Na krótko przed lądowaniem w samolot trafił piorun. Samolot stanął w płomieniach i runął ze znacznej wysokości na ziemię, grzebiąc pod swemi szczątkami wszystkich pasażerów. Ponieważ od kilkunastu godzin brak było wiadomości o aparacie, udali się na poszukiwanie angielscy lotnicy wojskowi z Bagdadu, którzy znaleźli „latający hotel", jak go nazywali holenderczycy u smutnego celu swej triumfalnej podróży.

Wiadomość o katastrofie wywołała w całej Holandji poprostu wstrząsające wrażenie. Aparat, po rekordowym locie na trasie Londyn Melbourne (Australja) uważano za symbol odwagi i potęgi narodowej. W Hadze i w wielu innych miastach wywieszono chorągwie żałobne. Wszystkie stacje radjowe przerwały wieczorem swoją transmisję na znak żałoby. Rząd wysłał natychmiast na miejsce wypadku na samolocie nadzwyczajną komisję śledczą.

Zdruzgotaną maszynę znalazł lotnik angielski Stern w odległości 15 km. od stacji wojskowej Ruthah.

Z powodu złych warunków terenowych samolot nie mógł lądować. Wobec tego zniżył swą maszynę tak nisko jak tylko mógł lecz nie znalazł wśród gruzów żadnego znaku życia. — Wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu. Wszelkie przesyłki pocztowe zostały również spalone. Samolot wiózł na swoim pokładzie 51.000 listów. Była to największa przesyłka, jaką kiedykolwiek holenderski samolot wiózł swej kolonji. Ponieważ zniszczenie spowodowała siła wyższa, holenderskie władze komunikacyjne nie chcą wypłacić odszkodowania nadawcom przesyłek.

Lotnicy, a przedewszystkiem pilot-szef Berkman, należał od wielu lat do sztabu królewskiego towarzystwa komunikacji powietrznej. Dyr. Beretty był twórca współpracy prasowej między Holandją a kolonjami. Prof. Walch miał na uniwersytecie medycznym w Batawji katedrę bakterjologiczną.

Zwłoki ofiar tragicznego lotu przewieźli lotnicy angielscy do Rutbah, skąd przewiezione zostaną skolei do Kairo.



Na zdjęciu „Latający Hotel" na lotnisku.

Kurjer Oświatowy i Szkolny

IDEOWE OBLICZE MŁODEJ WSI

Każdy twórczy ruch społeczny, zmierzający szczerze do realizacji swego programu jest wyrazem niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy. Rozpatrywać go należy tylko w ścisłym związku z podłożem społecznem, z którego on wyrasta. Cała jego strona ideowa, założenie programowe i filozoficzny stosunek do otaczającej rzeczywistości, powstaje w rezultacie jako nadbudówka ogólnej sumy potrzeb i pragnień, nurtujących w szerokich masach. Pragnienia te uświadamiają sobie najjaśniej wierzchołkowe elementy danej grupy, tworzące jej awangardę. Składają się one z ludzi najlepiej wyrobionych, aktywnych, ofiarnych i obdarzonych zdolnościami organizacyjnemi. Każda też klasa, grupa czy ruch społeczny, posiada swoją ideową awangardę.

Awangardę wsi stanowi zorganizowany ruch młodzieży wiejskiej. Jest on wy ostrzonem spojrzeniem miljonowych mas chłopskich, które w ciężkim trudzie i codziennej twardej walce o byt dążą do poprawy swej doli i odwrócenia nieprzyjaznych dotychczas losów historji.

Jakież jest ideowe oblicze tej młodej wsi? Ku jakim celom i mitom społecznym ona zmierza?

Zasadniczym postulatem, który dominuje w każdej mentalności włościańskiej jest sprawa ziemi. Posiadanie dostatecznej ilości ziemi jest tu nietylko kwestją bytu i celem, któremu się wszystko inne podporządkowuje, posiadanie ziemi jest także sprawą uczucia i instynktu, kształconego przez wieki. Dla przeludnionej agrarnie i zakorkowanej ekonomicznie wsi polskiej białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej, dla miljonów bez rolnych i małorolnych chłopów jest to sprawa najważniejsza, która też decyduje o podstawie psychicznej młodego pokolenia. Lecz ze sprawą posiadania ziemi wiąże się kwestja jej najbardziej racjonalnego wykorzystania.

I pod tym względem młoda wieś wykazuje daleko więcej aktywności od pokolenia starego. Pomimo kryzysu, nieopłacalności produktów rolnych, i związanego z tem gwałtownego obniżenia się stopy życiowej, akcja przysposobienia rolniczego, tej prawdziwej szkoły przodowników wiejskich, rozwija się coraz bujniej. Z drugiej strony u młodzieży wiejskiej istnieje coraz większy pęd do nauki, do organizacji, do samokształcenia. Oczywiście pod tym względem zaawansowanie poszczególnych terenów w Polsce jest nierówne. Wileńszczyzna należy do ziem bardziej zapóźnionych w normalnym rozwoju.

Lecz wytwarzanie się typu wyrobionego i uświadomionego społecznie przodownika pociąga za sobą i inne zmiany. Przedewszystkiem w dziedzinie kultury ludowej. Niewątpliwie dotychczasowa kultura ludowa zawiera w sobie wiele elementów pięknych i oryginalnych. Lecz młode pokolenie wiejskie odczuwa dobrze, że tworzyła się ona w okresie czarnej niewoli chłopskiej, w okresie pańszczyzny. Dlatego jest ona przejawem zdeformowanej „poddaństwem psychiki pańszczyźnianego chłopa, nawykłego do pokory i uległości, a żyjącego w opłakanych warunkach ekonomicznych. — Dziś światopogląd włościański kształtuje się pod wpływem nowych autorytetów: autorytetu odrodzonego państwa, książki, organizacji, przodownika, nauczyciela, które zastąpiły dawny przemożny wpływ dworu i plebanji. Na tych podstawach wyrastająca nowa kultura wsi, jeśli szuka w pracy niektórych swoich działaczów związków historycznych z przeszłością, cofa się aż do okresu plemiennego i pierwszych Piastów.

Nic też dziwnego, że w tych warunkach podstawowem hasłem młodego ruchu wiejskiego jest dążenie do samodzielności. Oznacza to w praktyce odsuwanie się od wpływów wszelkich opiekunów i sprzymierzeńców, nawet nietylko tych, dla których każdy ruch młodzieżowy jest odskocznią dla karjery osobistej, robionej drogą ciemnej demagogji i zaprzepaszczania żywotnych interesów wsi.

Te trzy zagadnienia: sprawa ziemi, kultury i ideowo-organizacyjnej samodzielności, dominują dziś w świadomości idącego pokolenia wiejskiego. Ku ich realizacji zmierza ono wytrwale, choć nieraz rozbite i różnemi drogami.

W niewątpliwym interesie państwa leży, ażeby dla swoich celów całkowicie pozyskać te aktywne i wartościowe elementy, ten olbrzymi rezerwuar ludzki.

J. Szkop.

Światła i cienie

Tragedja kształcącej się młodzieży wiejskiej.

Nazwiska ich A. i K. Obaj synowie chłopscy. Jeden magister praw. Odbył służbę wojskową i wrócił na wieś, na ojcowski chleb. Gdy ojciec zaoszczędził grosza, dał synowi na podróż do Wilna i pożyczył swego kożucha na drogę. Przyjechał tu, by znaleźć możność uzyskania aplikantury, jeśli już nie w Wilnie, to choć przynajmniej w powiatowem mieście, by ojciec mógł dowozić jedzenie. Przyjechał z wiarą, że dobrzy ludzie pomogą, bo jego marzeniem praca dla Państwa, praca dla wsi.

Drugi studjuje humanistykę na U. S. B. Budzi wśród znajomych podziw wysoką kulturą, ma zdolności literackie. Gdy chciano mu pomóc by nie przymierał głodem, pomocy niezapracowanej nie przyjął. Szarpał zdrowie, szarpał nerwy. Niedawno opuścił Wilno i wrócił do ojcowskiej chaty, bo stał się chwilowo niezdolny do pracy. Dziś w ojcowskiej chacie marzy o U. S. B. i wierzy, że ludzie dobrzy dadzą pracę i skończy studja. —

Ciśnie się na usta zdanie: ile podobnych tragedyj!?

Zagadnienie inteligencji wiejskiej na Wileńszczyźnie

Zazębiające się coraz ściślej z całością Rzeczypospolitej życie i praca wsi wileńskiej wymaga czynnika, który, mając wielki autorytet na wsi, powiedziałby, że Wileńszczyzna i Rzeczpospolita — to jedno. Słyszy o tem wieś od przedstawicieli administracji państwowej, słyszy od działaczy społecznych, a trzeba, by usłyszała od „własnych synów", co świadomie tworząc wielkość Rzeczypospolitej, byliby dla niej, niezastąpionym autorytetem.

Coraz bujniej, wbrew pesymistycznym głosom, rozrastające się życie i praca społeczna wsi, z dniem każdym coraz większego potrzebuje zespołu sił inteligenckich, dla wskazywania celów, do których wieś dąży, dla kształtowania programów jej pracy, dla tyczenia dróg, po których ma iść ku lepszej doli. Obok sił inteligenckich, idących na wieś zzewnątrz, trzeba wsi własnego dorobku sił przodujących, zarówno tych, co kształtować mają program, jak i tych, co go własnemi rękami realizować będą.

Emancypująca się wieś staje godnie obok innych czynników do warsztatu państwowego i społecznego, a chce stanąć jak równy z równym, chce „sprzed ganku" wejść do izby i zasiąść przy „okrągłym stole". Trzeba jej w związku z tem własnego pomostu z miastem, trzeba, by synowie jej na rynku pracy w miastach, tych twórczych ośrodkach pracy i myśli ludzkiej, godnie ją reprezentowali.

Te przesłanki, oparte na dzisiejszej rzeczywistości, stwarzają dla wsi potrzebę — własnych sił inteligenckich.

Śledząc prasę wileńską, spotykamy przedewszystkiem na gościnnych łamach „Kurjera", zresztą zgodnie z jego założeniami ideowemi, wiele głosów w sprawie wsi. Głosy te prawie w stu procentach, podyktowane są troską o dolę i o przyszłość wsi, a zarazem świadomością jej roli dla Państwa. Brak jednak prawie zupełnie, własnego głosu wsi, wsi tutejszej. Czasami na łamach tygodnika „Rolnik Nowogródzki" zabiera głos młoda wieś, lecz w prasie codziennej prawie nie spotykamy głosów wykształconych synów wsi, coby opierając się na dziwnych kolejach swego życia, wiodących „od pastwiska do wyższej uczelni", pisali o wsi nie jako o przedmiocie, ale coby sami byli podmiotem. Mogliby oni opowiedzieć najautentyczniej o troskach, co gryzą starsze pokolenie wiejskie, o dynamicznej sile, co rozsadza pierś młodej wsi, coby odpowiedź na szereg wątpliwych zagadnień, związanych z wsią, mogli znaleźć we własnej duszy, we własnem sercu.

Gdy mówimy o inteligencji wiejskiej, mamy na myśli dwie grupy ludzi Z jednej strony tych, co pochodzą ze wsi i drogą studjów zdobyli wykształcenie, przeszli na teren pracy w mieście, jednak nici wiążących ze wsią nie zerwali, ale powiedzieli sobie, że wolą pracy dla wsi pójdzie z nimi przez całe życie. Z drugiej strony— tych, co pozostali na wsi, gdzie dzięki wrodzonej inteligencji, wiedzy zdobytej drogą samokształcenia i umiejętności w zakresie pracy społecznej, zdobytej praktyką, odgrywają przodującą rolę w życiu i pracy społecznej na wsi. Te dwie inteligenckie, wiejskie grupy, tworzą jedno. — Było ich dwu, może braci — jeden, za grosz wypracowany w trudzie, kształcił się w mieście, drugi w kole młodzieży wiejskiej rozszerzał horyzonty wiedzy, jeden przodował organizacji, składającej się z młodzieży w mieście, drugi stał się prezesem Koła Młodzieży Wiejskiej, jeden zajął stanowisko w administracji państwowej, drugi stał się prezesem spółdzielni, lub wójtem swej gminy. Obu wiodła ta sama idea, obaj spełniają tę samą wybitną rolę, rolę twórczą dla Państwa i dla wyzwolenia sił społecznych.

Fala druga zatacza na Wileńszczyźnie kręgi coraz szersze, zespoły przodujące sił wiejskich rosną ilościowo i podnoszą się jakościowo. Są one dorobkiem wartościowej pracy społecznej. Wnet chwycą one ster pracy państwowej i społecznej na wsi.

Fala pierwsza ma nurt bardzo słaby, a w ostatnim czasie prawie zupełnie zanika, bo ciężko z groszem na wsi, a o pracę kształcącemu się trudno. Jednak trwa i przetrwa złą konjunkturę gospodarczą, a ilościowy i jakościowy jej dorobek będzie ciągle rósł.

Przodownicy wiejscy mają oparcie o organizacje społeczne, ich centrale wojewódzkie w Wilnie i Nowogródku. Ci, o kształcą się w mieście, albo już pracują zawodowo — są bez oparcia, chodzą luzem. A przecież trzeba by się spotkali, bo skuteczniejszą dadzą i Państwu i wsi korzyść. Konieczną również rzeczą, by spotkały się oba kierunki — i ten, co został na wsi, ale jej przoduje, i ten, co wyszedł ze wsi, ale myślą o niej żyje — by spotkanie się ich obu znalazło konkretną formę.

Jestem przekonany, że nietylko „Kurjer" ale szereg demokratycznych czynników wileńskich i nowogródzkich, nie tylko uczuciowo, ale i pozytywnie poprze tę myśl, gdy dojdzie do realizacji.

Jan Dracz.

—o()o—

Z Teatru Narodowego



Pragnąc uczcić 150 rocznicę urodzin Fryderyka Schillera Teatr Narodowy wystawił „Intrygę i miłość" w przekładzie Juljana Tuwima. Na zdjęciu — Malicka i Justjan w jednej ze scen arcydzieła Schillerowskiego.

Kronika oświatowa

ZJAZDY ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH. W ostatnich miesiącach z inicjatywy szkół rolniczych i organizacyj rolniczych, odbyły się w szeregu powiatów zjazdy młodzieży wiejskiej, która ukończyła niższe szkoły rolnicze, a obecnie pracuje na ojcowskim zagonie. Na zjazdach młodzież wygłasza referaty i składa sprawozdania ze swego dorobku w gospodarstwie i środowisku. Kto nie wierzy w lepszą przyszłość, niech jedzie na zjazd, a dowie się, do jakich wyników dochodzi młodzież wiejska w wielkim trudzie, że z dnia na dzień z jej pracy i trudu wstaje nowa wieś. —

KURSY SPOŁECZNO-GOSPODARCZE MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ. W styczniu odbędą się we wszystkich powiatach obu województw kursy przysposobienia rolniczego, na których obok prac gospodarczych, będą omówione sprawy czytelnictwa i pracy świetlicowej. — Jest to praca o iście amerykańskim rozmachu.

KURS SPOŁECZNO-OŚWIATOWY W WILNIE. Rada Wojewódzka Związku Osadników organizuje w terminie od 10 stycznia do 7 kwietnia 1935 r. trzymiesięczny kurs dla przodowników młodzieży wiejskiej. Kurs ten, czwarty zrzędu, będzie stanowił przejście do organizacji stałego Uniwersytetu Społecznego na Wileńszczyźnie, projektowanego przez Radę Woj. Zw. Os. w Wilnie.

ZJAZD RADY NACZELNEJ CENTRALNEGO ZWIĄZKU MŁODEJ WSI. W dniu 12 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd Rady Naczelnej C. Z. M. W., poświęcony opracowaniu nowego statutu dla Związku Centralnego i wojewódzkich.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Walne zebranie delegatów Pow. Grodzkiego Z.S.

20 bm. odbyło się walne zebranie delegatów powiatu grodzkiego Z. S. pod przewodnictwem ob. Stefana Bayera przy współudziale Prezesa Zarządu Podokręgu Z. S. ob. ppłk. dr. Eugenjusza Dobaczewskiego, komendanta Podokręgu ob. kpt. Henryka Königa, komendanta Powiatu ob. pow. Z. S. Mazura i 37 delegatów oddziałów z terenu powiatu grodzkiego.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego walnego zebrania delegatów z dnia 25 kwietnia br. ob. Mazur złożył sprawozdanie z działalności Zarządu i Komendy Powiatu, omawiając szczegółowo pracę powiatu za okres od dnia 1 kwietnia do dnia 19 grudnia br. jako też pracę w poszczególnych oddziałach ,zaznaczając, że w roku bieżącym są lepsze wyniki, aniżeli w latach poprzednich, gdyż wszystkie oddziały posiadały Zarządy bądź z wyboru bądź też wyznaczone, jako kierownictwa, oraz że funkcje komendantów Oddziałów powierzone zostały siłom fachowym, t. j. w większości wypadków oficerom Z. S. lub rezerwy.

Sprawozdanie kasowe złożył ob. Abłamowicz, wiceprezes Zarządu, szczegółowo przedstawiając wpływy i wydatki powiatu, stwierdzając, że prowadzenie rachunkowości w oddziałach w porównaniu z poprzedniemi latami znacznie się poprawiło, wskutek zaprowadzenia jednolitego wzoru ksiąg kasowych. Po przyjęciu sprawozdania Komisji Rewizyjnej i udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom, wybrany został nowy Zarząd w składzie: ob. dr. Wroński — prezes, ob. Pikiel Roman, wiceprezes ob. ob. Abłamowicz Adam, Berwald Tadeusz, Ostrowski Leon, Gryglewski Wiktor, Krauss Roman i Kwiatkowski Walerjan — członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano ob. ob. Piątkowskiego Władysława, Kochanowskiego Stanisława, Mickiewicza Wacława, Sznajdera i Łukaszewicza.

W wolnych wnioskach ob. dr. ppłk. Dobaczewski zaapelował do zebranych, aby jako powiat grodzki przodował innym powiatom i życzył im powodzenia w pracy.

Z życia oddziału Z. S. w Turgielach

Od pewnego czasu bardzo się ożywiło życie organizacyjne strzelecko - społeczne na terenie gminy turgielskiej (pow. wileńsko - trocki). Zarząd oddziału Z S z obywatelem prezesem M. Goyżewskim na czele, zorganizował pracę świetlicową, dając na ten cel wygodny lokal gminny, którego urządzeniem zajął się gorliwie ob Paweł Żwikiewicz członek Zarządu Oddziału Z. S. Staraniem Zarządu utworzono bibljotekę gminną przy Związku Strzeleckim im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z bibljoteki korzystać mogą nietylko członkowie Organizacji strzeleckiej, lecz również i inne organizacje społeczne, znajdujące się na terenie gminy, a także urzędnicy, nauczycielstwo oraz społeczeństwo gminy turgielskiej. W tym celu powiększono bibljotekę do poważnych rozmiarów, dobierając treść książek według odpowiednich działów tak, aby każdy członek zainteresowany w swej dziedzinie mógł znaleźć książkę o treści, która go interesuje. Doborem odpowiednich książek kieruje specjalna komisja, utworzona przy Zarządzie Oddziału Z. S. w referacie kulturalno - oświatowym.

W świetlicy w każdą niedzielę odbywają się zbiórki t. zw. pogadanki tygodniowo - świetlicowe, które prowadzi ob. B. Binczak, kierownik szkoły miejscowej, a zarazem Komendant Oddziału Z. S. w Turgielach. Trzeba podkreślić, że na tych pogadankach oprócz strzelców jest obecnych wielu przedstawicieli starszego społeczeństwa, którzy interesują się pracą społeczno-organizacyjną. Dużą pomocą w tej pracy jest ob. Dr. Sokołowski oraz ob. Żwikiewicz. Wnoszą oni do pracy społecznej wiele życia i zapału.

Nadto zorganizowano koło dramatyczne przy oddziale Z. S., do którego wciągnięto i starsze społeczeństwo. Utworzono przytem specjalny Zarząd Koła dramatycznego na czele którego stoi jako prezes ob. Zięba i wiceprezeska ob. Sokołowska. W pracy Zarządu Koła wyróżnia się zapałem ob. G. Chocokówna. Ponadto zasługuje na podkreślenie przysposobienie rolnicze i wychowanie fizyczne, do czego oddział przykłada dużo starań pod kierownictwem ob. F. Salmanowicza. W roku bieżącym zespół P. R. zdobył 2-gą nagrodę za pracę zespołową. Wreszcie trzeba zaznaczyć, że podniosło się życie towarzyskie tak na terenie organizacji, jako też wśród miejscowego społeczeństwa. **A. B**

Walne zebranie członków oddziału Z. S. w Szumsku

2 bm. odbyło się w Szumsku (pow. wileńsko-trocki) walne zebranie członków oddziału Z. S. pod przewodnictwem przybyłego z Wilna delegata Zarządu Powiatu Z. S. Wilno - Troki ob. ppor. Konstantego Markowskiego.

Po przesłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu i ożywionej dyskusji, w której poruszono najżywotniejsze sprawy, mające na celu dobro i dalszy rozwój oddziału, wybrany został nowy Zarząd w osobach ob. ob. Downar - Zapolskiego Leona, Kordowicza Stefana, Stankiewiczówny Zofji oraz Jurkojcia.

Równocześnie dokonano też wyboru Komisji Rewizyjnej. Liczne przybycie delegatów pododdziałów z terenu gminy szumskiej, oraz rzeczowe ustosunkowanie się ich do spraw poruszanych na zebraniu — świadczy o zrozumieniu myśli przewodniej pracy strzeleckiej przez społeczeństwo na terenie gminy szumskiej.

Odprawa komendantów powiatowych Z. S.

21 b. m. odbyła się w Wilnie odprawa komendantów powiatowych Z. S. z terenu Podokręgu Wileńskiego. W odprawie wzięło udział 10 komendantów powiatowych, nadto przybyli referenci różnych działów pracy Z.S. Celem odprawy było zapoznanie się z dotychczasową pracą w bieżącym roku wyszkoleniowym oraz omówiono plan pracy na najbliższy okres, jako też organizację raidu narciarskiego Z. S. ziem wschodnich, który się rozpocznie 1 stycznia 1935 r.

W odprawie wziął udział p. kpt. Niedzielski, komendant rejonu P. W. brygady KOP. Wilno, który podkreślił swoje wybitnie przychylne stanowisko do prac Z. S. przyrzekając najdalejidące poparcie poczynań Z. S. na terenie powiatów K. O. P.

Pododdział S. Z. Wasiewicze urządza świetlicę

Strzelcy pododdziału Z. S. Wasiewicze (pow. postawski wespół z członkiniami Koła Gospodyń Wiejskich na zebraniu świetlicowem w dniu 22 listopada br. postanowili własnemi siłami urządzić świetlicę. Poza koniecznem zrobieniem ram do portretów Pana Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Godła Państwowego samorzutnie wysunęli wnioski, aby zaopatrzyć świetlicę w niezbędne sprzęty, jak szafy do przechowywania książek i czasopism, gry, oraz większą ilość stołów i krzeseł.

„Nie odrazu Kraków zbudowano“. Do drugiej soboty każdy strzelec zobowiązał się zrobić po jednym taborecie. A że w pojedynkę gorzej, nie każdemu idzie łatwo ze stolarka, uradzono, że lepiej będzie zrobić to wspólnie w świetlicy pod fachowem kierownictwem jednego ze strzelców.

Świetlica ma dużo potrzeb, brak książek do czytania czasopism i gier. Szachy już są, „Gospodarz Kresowy“ już zaprenumerowany Dobrze by było mieć gazetę codzienną, ale.. Jest wprawdzie w kasie oddziału około 50 zł pododdziałowych, ale zadaniem strzelców dużo jest „rzeczy ważniejszych“, na które te pieniądze należałoby obrócić. Z nich najważniejsze — to założenie „trafiki“, o której wyczytali z „Kryzysu na wsi“. Myśli się o tej sprawie poważnie. Niejeden nawet z niestowarzyszonych powiada, że zgodziłby się wnieść 1—2 złotowy udział, byle założyć we wsi narazie mały sklepik z artykułami pierwszej potrzeby. Potem powoli może się uda tak wspólnemi siłami nauczyć się spółdzielczości i handlu. Chociaż to „nasz brat“ nie umie tego fachu i nie posiada cierpliwości, to jednak czas byłby się już tego nauczyć. Szczególnie przydałoby się nam to tutaj na Wileńszczyźnie... A więc po rozum, wytrwałość i wspólny wysiłek! Do świetlicy, dla świetlicy i przez świetlicę! **W. W.**

Z ŻYCIA A. O. Z. S.

W dniach 15 i 16 bm. odbyła się w Warszawie dwudniowa odprawa władz oddziałowych Okręgu Akademickiego Z. S.

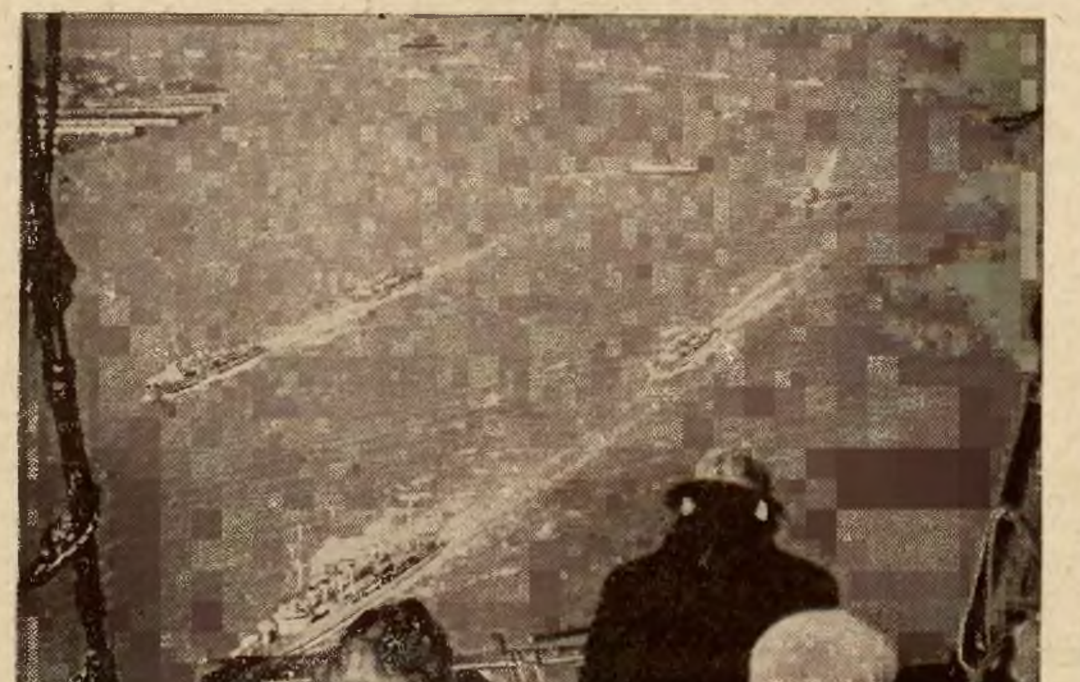
Z Wilna wzięła udział delegacja w ilości 8 osób z komendantem ob. kpt. Zarębskim na czele.

Zjazd został otwarty złożeniem wieńców od poszczególnych oddziałów na Grobie Nieznanego Żołnierza zaś o godz. 10 m. 30 rozpoczęto plenarne posiedzenie na którem wiceprezes Zarządu Okręgu Akademickiego Z. S. ob. inż. Kirkor - Bąkowski wygłosił referat na temat „Rola i zadania Akademickich Oddziałów“.

Po przedstawieniu porządku i programu odprawy — rozpoczęły się obrady poszczególnych komisyj, tematem obrad których było omówienie dotychczasowej pracy poszczególnych AOZS-ów oraz ustalenie programu i kierunku pracy na najbliższy okres. Wieczorem w świetlicy AOZS. Warszawa odbyła się herbatka organizacyjna.

16 bm. na plenarnem posiedzeniu wszystkich uczestników odprawy, po złożeniu sprawozdań przez przewodniczących poszczególnych komisyj, wygłoszony został referat p. t. „Jakim być powinien członek AOZS. a w szczególności oficer Związku Strzeleckiego“.

Świąteczna defilada floty Stanów Zjednoczonych



Z mody
Nowe pomysły

Wykwintna prostota, na jaką zdecydowała się tegoroczna moda nie wyklucza jednak całego szeregu niespodziewanych odstąpień i uchyleń od zasadniczej tendencji. Przedewszystkiem niespodziankę przygotował nam kolr granatowy, dtychczasowy towarzysz naszych rannych eskapad: wdarł się nieoczekiwanie na coctail parties, brydże i bale. Jedwabie są lśniące i matowe, najmodniejsza jest kmbinacja lśniąco matowa: 2 boczne bryty i rękaw po łokieć błyszczą jak dpament, a reszta jakby zasnuta mgłą Nieraz w matową spódniczkę wszyta jest błyszcząca baskinka. Czasem falbana matowej sukni i kloszowe dły rękawów zrobione są po błyszczącej stronie. Warjacyj na ten temat jest bez liku. Ale najefektowniejszą i najpiękniejszą nowością są tkaminy „satin-reversible“ po jednej stronie, dajmy na t. czarne, a p odwrotnej szafirowe lub czerwone. Praktyczny i niegniotący się „velours transprent“ pozostaje nadal w łasce, zarówno jak prążkowe lamy i karbowane marocainy. Gnieciona krepa „gloque“ to ulubienica sezonu i wreszcie bardzo dużo tafty i mory.

Do nowych pomysłów mody należą suknie z trenami i długiemi rękawami. Zmysł praktyczny przeisloczył ten pomysł w ten sposób, że rękawy wszywa się do narzutek, tak, że suknia w razie potrzeby może być ścisł ebalowa. Przybranie do sukien wieczorowych jest bardzo urzmaicone: złote sznury, opasujące szyję, jak węże, pióra, żywe kwiaty, kwiaty z metalu, ptaki, hafty i klipsy.

Wszystkie modele wieczorowych kostjumów mają jedną wspólną cechę, mianowicie długie bardzo spódnice, zupełnie zasłaniające ngi. Przyczem spódnice te są tak wąskie, że upadabniamy się w nich do Japonek. Zato rozcięcia po obu stronach dają nam całkowitą rekompensatę, gdyż z jednej strony stwarzają swobodę ruchów, a z drugiej dsłaniają nóżki, tak wysoko, jak chcemy. Będzie to dla nas tem wygodniejsze, że pantofle zapowiadają się w tym karnawale niezwykle okazale. Będziemy paradować w złtych i srebrnych pantfelkach, wycinanych i zdbnych w brylantowe klamry. Mają być również mdne sandałki i t noszone bez pończch. Najpiękniej wyglądają takie kostjumy wieczorowe z aksamitu „rayonné“, prześlicznie układającego się w miękkie fałdy w klorach: „petrol“ (szaro-zielony), „Lie de vin“ (kolor czerwonego wina) i „tulipe noire“ (fiołkowo-czarny).

Pod żakietami o krótkich falujących baskinkach kryją się strojne bluzy z lamy, lub jasneg błyszczącego crepe-satin. Piękny jest model z szafirowego aksamitu przy bluzce ze srebrnej lamy z małym kołnierzykiem baby. Model z czerwonego ksamitu niema bluzki, ale ozdbobiony jest rzędem guzików i paskiem z brylantową klamrą. Inny czerwony aksamitny model przybrany jest żkiecikiem ze złoto-czerwonych pailletek. Ale najwytworniejsze i najpiękniejsze są czarne kostjumy, przybrane żabotami z prawdziwych koronek. **Céline.**

Sztafetowy rajd narciarski Zw. Strzeleck. wzdłuż granic wschodnich

W dniu 1 stycznia 1935 roku punktualnie o godzinie 9 rano wyruszy z Drui pierwsza drużyna strzelecka, która zapoczątkuje oficjalne rozpoczęcię żmudnego marszu narciarskiego wzdłuż granic wschodnich, aby po upływie 34 dni, w dniu 3 lutego, ostatnia w marszu sztafetowym drużyna strzelecka przybyła do mety, kończąc go w Okopach Św. Trójcy nad granicą rumuńską.

Marsz podoby miał już być zorganizowany trzy lata temu, jednak spowodu braku sprzętu narciarskiego w poszczególnych oddziałach jak też i odpowiedniej ilości zawodników, Komenda Główna Z. S. realizuje swój plan dopiero w tym sezonie. Cała trasa rajdu wynosi około 1262 kilometrów. Ponieważ będzie to rajd sztafetowy, przeto poszczególne oddziały strzeleckie przystąpiły już dawno do prac przygotowawczych .Z braku jednak śniegu prowadzone są suche zaprawy, na które uczęszczają liczne kadry strzelców. Z tych to zawodników komendanci poszczególnych oddziałów zestawią swe drużyny, składające się z pięciu zawodników i jednego kemendanta sztafety.

Cel powyższej imprezy jest nadzwyczaj pożyteczny i wzniosły. Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego chodzi mianowicie o:

1) Rozbudzenie zamiłowania do narciarstwa i turystyki na prowincji.

2) nawiązanie łączności pomiędzy oddziałami Związku Strzeleckiego,

3) stwierdzenie żywotności sportu narciarskiego w Zw. Strz. oraz

o propagandę Związku Strzeleckiego.

Narazie w całej prawie Polsce jest brak śniegu, mimo to rajd się odbędzie, ponieważ instrukcja Kom. Gł. Zw. Strzel. mówi, że rajd może być przerwany jedynie naskutek rozkazu tejże Komendy, a w wypadku braku śniegu, zawodnicy odbędą marsz piechotą, niosąc narty na ramionach.

Wieczór strzelecki w Żyrowicach

Kilka dni temu Z. S. w Żyrowicach urządził pod kierownictwem p. prezesa Makarewicza wieczór strzelecki o nastpującym programie:

Sekcja dramatyczna pod kier. ob. Raginy Wiłkowskiej odegrała komedyjkę Baorta „Zięć z przeszkodami“, „Werbel domowy“ Gregorowicza oraz wystawiła żywy obraz p. t. „Rozkwitały pęki białych róż“. Chór strzelecki pod kier. ob. Ababurki Nikity wykonał: „Zielona łączka“, „Czas do pracy czas“ „Legjoniści“, „Flisacy“ i „Żołnierze“ według Dana.

Wysoki poziom artystyczny odegranych utworów wzbudzał zachwyt u publiczności, która nie szczędziła oklasków. Niektóre piosenki musiano powtarzać. Obecnych na wieczorze było 206 osób. Dochód w kwocie 80 zł. 30 gr. Oddział przeznaczył na pokrycie kosztów zakupionego radjoobiornika.

Pokłosie poświąteczne na bruku wileńskim

Dnie świąteczne, jak corocznie obfitowały w szereg nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych nadmiernem spożyciem alkoholu, aczkolwiek ilość takich wypadków. w porównaniu z rokiem ubiegłym była znacznie mniejsza, co poniekąd tłumaczy się raczej kryzysem, aniżeli wynikami agitacji Ligi Przeciwalkoholowej.

POSTRZELENIE SIĘ PORUCZNIKA

W noc wigilijną w czasie biesiady świątecznej postrzelił się przypadkowo, manipulując rewolwerem, porucznik S. W. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie ciężkim (kula przeszła w okolicy serca) do szpitala wojskowego na Antokolu.

TRZY ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W ciągu ubiegłych dwóch dni świątecznych zanotowano w Wilnie trzy wypadki zamachów samobójczych.

Przy ul. Wingry 7, w zamiarze pozbawienia się życia zatruła się esencją octową Marja Siwiec.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala. Drugi wypadek targnięcia się na życie miał miejsce przy ulicy Dąbrowskiego 7, gdzie zatruła się Adela Subecka.

Tegoż dnia przy ulicy Nowogródzkiej 37 popełniła zamach samobójczy Anastazja Husielówna.

Desperatki przewieziono do szpitala.

KRWAWA BATALJA W WOŁOKUMPJI.

Drugiego dnia świąt podmiejska miejscowość letniskowa Wołokumpja stała się terenem burzliwych zajść.

4 osobników, pod silnym wpływem. w nadmiernej ilości spożytego alkoholu usiłowało wtargnąć do cudzych mieszkań.

W pewnej chwili napastnicy przedostali się do mieszkania właściciela jednego z letnisk p. Makowskiego, zdemolowali urządzenie mieszkania i ciężko zranili nożem, zadając głęboką ranę w okolicy głowy, jednego z obecnych w mieszkaniu Makowskiego gości — Michała Bielskiego (ulica Rydza Śmigłego 14).

Kres awanturze położyła policja, zatrzymując dwóch z napastników. Dwaj pozostali zbiegli.

Ofiarę „podhumorzonych" nożowników — Michała Bielskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

NAJŚCIE NA MIESZKANIE.

Gorsząca awantura, połączona z biciem szyb, miała miejsce drugiego dnia świąt przy ulicy Garbarskiej 8.

Do mieszkania Stefanji Adamowiczowej żyjącej od dwóch lat w separacji z mężem wtargnął jej mąż który, będąc w stanie silnego opilstwa, zaczął domagać się od Adamowiczowej pieniędzy, a spotkawszy się z odmowną odpowiedzią, zaczął demolować mieszkanie, wybijając 4 szyby. Kres awanturze położyła, wezwana z pobliskiego 3-go komisarjatu policja.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO

Dla mieszkańców domu Nr. 18 przy ulicy Rydza Śmigłego, dnie świąteczne upłynęły pod wrażeniem ciężkiej tragedji, która rozegrała w wigilję Bożego Narodzenia w mieszkaniu zamieszkałego w tej kamienicy bezrobotnego Tomasza Tomaszewskiego.

Tomaszewski przebywający od dłuższego czasu bez pracy dostał nagle ataku furji, w czasie którego począł demolować mieszkanie. Następnie Tomaszewski wyrzucił z mieszkania na mróz swoją żonę i dzieci, poczem zabarykadował się w mieszkaniu i w dalszym ciągu demolował jego wewnętrzne urządzenie.

Zaalarmowany przez Tomaszewską szwagier przedostał się do mieszkania i usiłował uspokoić nieszczęśliwego, lecz furjat porwał siekierę i rzucił się z nią na szwagra. Napadnięty uratował się skokiem przez okno na podwórko.

Dopiero zawezwana policja obezwładniła furjata i przewiozła go do szpitala.

ZAGADKOWY SAMOBÓJCA.

W Wigilję Świąt na szlaku kolejowym Wilno Nowo - Wilejka pod pociąg osobowy rzucił się jakiś mężczyzna, któremu koła pociągu odcięły głowę.

Przy samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów. Miał on jedynie portmonetkę z 6 złotymi.

Nazwiska, a tem samem powodów samobójstwa narazie nie ustalono. Zachodzi jedynie przypuszczenie, że jest to pewien mężczyzna, który mieszkał na Zarzeczu i właśnie w dzień wigilijny wymeldował się z Wilna na rzekomy wyjazd do Warszawy.

KATASTROFA SAMOCHODOWA WPOBLIŻU POŚPIESZKI.

Na szosie Wilno — Niemenczyn, wpobliżu Pośpieszki podczas wymijania wozu przez samochód przestraszony koń rzucił się w bok. Jadący wozem wypadli na drogę, przyczem Anna Hochlowa z kol. Papiernia gminy niemenczyńskiej uderzyła głową o kamień. Ciężko ranną odwieziono ją do szpitala w Wilnie.

BÓJKI.

Pozatem w ciągu minionych dni świątecznych zanotowano w całym szeregu punktów miasta krwawe bójki powstałe na tle nadmiernego spożycia alkoholu.

W ciągu doby pogotowie ratunkowe interwenjowało około 50 razy.

OFIARY RADIA

W Rękanciszkach, przy ustawianiu anteny radjowej, spadli z drabiny dwaj robotnicy.

Jeden z nich Wojtkiewicz odniósł bardzo ciężkie obrażenia ciała i przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba. (e)

PO ŚWIĘTACH

Tegoroczne święta, aczkolwiek upływały pod znakiem kryzysu, co wyraziło się w skromniejszych niż zazwyczaj zakupach — były jednak, zgodnie z tradycją, poważnym i hojnym ukłonem w stronę bożka Bachusa. Już późnym wieczorem w Dzień Wigilijny na ulicach pojawiły się mniej lub więcej chwiejące się postacie, balansujące na niepewnych nogach w obie strony chodnika. Zadźwięczał śmiech, zapomniane zostały troski i kłopoty — ustępując miejsca radosnemu nastrojowi świątecznemu.

Ale już od samego rana pierwszy dzień świąt odmienił oblicze Wilna. Jezdnie wymarły. Huczne tak zazwyczaj Arbony zniknęły, gdzieniegdzie snuły się leniwie dorożki. Na chodnikach zato panował ruch ożywiony. Wierni śpieszyli do kościołów na poranne nabożeństwa, później jednak i ten ruch ustał. Zdawało się, że miasto zgubiło gdzieś swe tętno życia. Wieczorem jednak ulice znów się zaroiły. Teatry i kina, wobec zamknięcia restauracyj i kawiarń, zbierały obfity plon. Nazajutrz wszystko wróciło do normalnego trybu i tylko większa niż zazwyczaj ilość podhumorzonych — była wymownym dowodem, że święta wciąż trwają.

Strzelec się bawi

Sekcja motocyklowa K. S. Strzelec zaprasza sympatyków i gości na herbatkę tańcującą, która odbędzie się w dniu 27 b. m. o godzinie 21 w lokalu własnym przy ul. Wielkiej 68.

—o()o—

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 27 grudnia 1934 roku.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Konc. rekl. 7.55: Giełda roln. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03. Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Audycja dla dzieci młodszych. 12.30: Poranek muzyczny. 13.00: Dziennik poł. 13.05: Z rynku pracy. 13.10: D. c. poranku muz. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Koncert dla młodzieży. 16.20: Muzyka popularna. 16.45: Lekcja francuskiego. 17.00: Słuchowisko: Tragedja Sokratesa Cz. IV. „Chmury" Arystofanesa. 17.50: Skrzynka pocztowa. 18.00: Konc. rekl. 18.05: Litewski odczyt. 18.15: Recital fortepianowy. 18.45: „Co czytać?" 19.00.: Stare kolendy. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Layton i Johstone. 19.45: Program na piątek. 19.50: Wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzien. wiecz. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert wieczorny. 21.45: „Przeklęte papugi". 22.00: „Wychowanie moralne, jako czynnik kultury" odczyt wygł. J. Wokulska-Piotrowiczowa. 22.15: Lekcja tańca. 22.35: Muzyka tan. 22.45: Konc. rekl. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

KURJER SPORTOWY.

K.P.W. Ognisko—A.Z.S. 6:1

W pierwszym i drugim dniu świąt odbyły się dość ciekawe dwa spotkania hokejowe na ślizgawce w Parku Sportowym im. Gen. Żeligowskiego. Któż inny miał grać jak nie Ognisko, na czele z weteranem prof. Weyssenhoffem, braćmi Godlewskimi i Staniszewskim z odmłodzoną sekcją sportową A. Z. S.

Oba spotkania cieszyły się dość dużem powodzeniem, tembardziej, że „młodzi" w pierwszych tercjach mało ustępowali pod względem różnicy strzelonych bramek, nie mówiąc jednak o stylu gry, który stoi o klasę wyżej w zespole Ogniska, w którym grali znani „reprezentanci".

Z całą przyjemnością się patrzyło na grę młodych hokeistów, którzy naśladując starszych swych kolegów, stopniowo, ale systematycznie zaczynają im dorównywać klasą gry.

Poprostu zbiegiem okoliczności tak jakoś się złożyło, że spotkania obu dni zakończyły się tym samym wynikiem — 6:1, spotkanie jednak wczorajsze wypadło dla Ogniska dużo gorzej od meczu w dniu pierwszym. Jedynie atak — Staniszewski i obaj Godlewscy —zrobił swoje i wynik 2:1 podciągnął do przyzwoitego stosunku 6:1 i to dopiero w ostatniej tercji.

Wśród graczy w najlepszej formie narazie są Staniszewski, który od roku zeszłego ogromnie się poprawił, Godlewscy i Okułowicz.

Całość gry Ogniska wypadła jednak dość blado — widać mało treningu, bo i gdzie było trenować — bez lodu.

Sądzimy jednak, że obecne warunki atmosferyczne umożliwią naszym reprezentantom osiągnięcie lepszej formy.

W sobotę i niedzielę gramy z Legją

Staraniem kierownika ślizgawki p. Andrzejewskiego łącznie z zarządem Ogniska, toczą się obecnie telegraficzno-listowe pertraktacje nad zakontraktowaniem drużyny hokejowej Legji stołecznej, która grałaby u nas dwa mecze.

Pierwsze spotkanie ma się odbyć w sobotę wieczorem, drugie zaś w niedzielę.

Zainteresowanie powyższemi spotkaniami, ze zrozumiałych względów, wzrasta z każdą chwilą.

JERZY MARJUSZ TAYLOR 28

Na Czerwonej Przełęczy

W ten sposób osiągnęła korzyść podwójną, wprowadziła bowiem niezbędny ład i jednocześnie dowiedziała się, jakie przyrządy ma do użytku dla rozpoczęcia poważnej pracy. Było wszystko. Znalazła dwa doskonałe mikroskopy, termostat oraz szereg preparatów, świadczących, że bądźcobądź kierownik obserwatorjum miał kiedyś swe lepsze czasy. Dlaczegóż więc dziś zaniedbał się tak bardzo? Dlaczego zdradzał taką szczególną nerwowość, gdy zapytywała go o rzeczy zupełnie błahe i nie mającę nic wspólnego z jego powołaniem? Dlaczego wreszcie?,,

Tak, to drugie było zagadką może jeszcze więcej niepokojącą, narzucającą się ustawicznie o każdej niemal porze dnia, czy nocy, a przez to tem pilniej domagającą się rozwiązania. Dziwny odgłos, który słyszała kilka razy w wąwozie Lechno, rozlegał się znowu, teraz już bliski, złowrogi i niepodobny do żadnego z tych, jakie były jej znane.

Jak wówczas tak i dziś nie mogła określić, czy jest to gwizd, czy przenikliwy ryk. Tajemniczy odgłos dobywający się z mrocznych czeluści Czerwonego Jaru był niewątpliwie jednem i drugiem, a musiał rodzić się w głębokościach wprost zawrotnych, gdyż wsłuchując się nawet uważnie, znajdowała, że jest głuchy i przytłumiony, jakby musiał się przedzierać przez grubą warstwę ziemi.

Tajemniczość tego odgłosu działała na jej wyobraźnię. Może pod wpływem baśni, jaką w dobrej wierze plotła poczciwa leśniczyna, przed oczami Ireny wypływała za każdym razem fantastyczna wizja głębokiej pieczary, zamieszkałej przez prawiecznego, straszliwego potwora. Musiała wytężyć wszystkie siły, aby te przywidzenia odtrącić jako niedorzeczne, a gdy się to wreszcie udało, kiedy zdołała się przyzwyczaić do dziwnego rynku podziemnego, mówiąc sobie, że podobne odgłosy słyszą często, jeśli nie codziennie, mieszkańcy wszystkich okolic wulkanicznych, wówczas dopiero postanowiła zbadać jego źródło. Wrodzona systematyczność jednak kazała jej postawić ten cel na planie dalszym, jako nie wchodzący w zakresie obowiązków bezpośrednich.

Narazie mnóstwo innych rzeczy było do zrobienia. Przedewszystkiem należało zapoznać się dokładnie ze stanem gniazd orlich, które zresztą zaciekawiały ją ogromnie. Widywała od czasu do czasu te olbrzymie ptaki, jak krążyły wysoko nad lasem, odlatując niekiedy hen daleko, aż ku siniejącym na horyzoncie masywom majestatycznego Kamiennego Horbu — góry, co zamykała w tej stronie widnokrąg, stojąc niejako na straży granicy, gdyż dalej na zachód rozciągały się już obszary obcego sąsiedniego państwa.

Samo zapoznanie się z gniazdami orłów wymagało dłuższego czasu. Wielkie drapieżniki skrzydlate, pomimo wyjątkowo korzystnych warunków, pomimo obfitego żeru, jaki im dawano — Irena zauważyła, odrazu, że o to jedno przynajmniej doktór Netreba dbał dostatecznie — trzymały się niezmiennie swego odwiecznego prawa i każda para osiedlała się w przyzwoitej odległości od drugiej pary. Tereny łowieckie wprawdzie od dłuższego czasu pozostawały w pogardliwem zaniedbaniu. Dziś już tylko tłuste mięso baranie, a od czasu do czasu żywe jagnięta, stanowiły wyłączne niemal pożywienie wspaniałych rozbójników powietrznych. Młodsze pokolenia nie znały już smaku sarny, zdobytej w pościgu ani zaduszonej własnemi szponami kuropawy. Pokarmu było wbród. Polowanie stało się przeżytkiem. O każdej porze dnia w pewnych znanych już miejscach leżały krwawe strzępy, po które wystarczało tylko schylić się łaskawie. Olbrzymie ptaki nie wiedziały, co to niedostatek. A jednak odziedziczony po tysiącu czy więcej pokoleniach insynkt nakazywał im wciąż jeszcze ściśle przestrzeganie sfery wpływów.

Las, nad którym dzięki kaprysowi bogatego dziwaka z za Oceanu, rozpostarły niepodzielnie swe władanie te niedobitki licznego niegdyś rodu orlego, z trzech stron otaczał Czerwoną Przełęcz zwartym obronnym wałem nieprzebytego gąszczu. Do każdego z gniazd więc Irena musiała przedzierać się poprzez zarośla, wśród których nie brakowało kolących jałowców i rozwiniętych bujnie, najeżonych ostremi ciernami, krzewów dzikich róż. W ciągu czterech dni jednak dopięła swego. Znalazła wszystkie siedem gniazd i jeszcze jedno porzucone, a może dopiero znajdujące się w budowie. Aby łatwiej trafić później do każdego, sporządziła sobie dokładną mapkę, stwierdzając z zadowoleniem, że przecież przydała się na coś umiejętność nabyta w obozach harcerskich.

(D. c. n.)

KRONIKA

Czwartek 27 Grudzień

Dziś: Jana Ap. i Ew.
Jutro: Młodzianków M.M.

Wschód słońca — godz. 7 m. 45
Zachód słońca — godz. 2 m. 55

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 27/XII — 1934 roku.

Ciśnienie 773
Temp. średnia — 8
Temp. najwyższa — 7
Temp. najniższa — 9
Opad — ślad
Wiatr — wsch.
Tendencja barom. — bez zmian.
Uwaga — pochmurno, śnieg.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 27 grudnia według PIM.

Przeważnie pochmurno. Miejscami śnieg. Rankiem mglisto. We wschodniej połowie kraju umiarkowany, w zachodniej lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie i południowo wschodnie.

OSOBISTA

— URLOP STAROSTY T. WIELOWIEYSKIEGO. Z dniem dzisiejszym (27 grudnia) rozpoczyna 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy wileński starosta grodzki p. Tadeusz Wielowieyski. Podczas nieobecności p. starosty obowiązki jego pełnić będzie wicestarosta p. Józef Czernichowski.

MIEJSKA

— DARY ŚWIĄTECZNE DLA BIEDNYCH OD FIRM WILEŃSKICH. W okresie przedświątecznym niektóre firmy wileńskie złożyły na ręce p. starosty grodzkiego, jako ofiary, rozmaite produkty. Firmy Żytkiewicz i Knapik ofiarowały do dyspozycji p. starosty 105 kilo kaszanki i kiełbasy, firmy Banela, Bielińskiego, Januszewicza, Węcewicza, Zwiedryńskiego i Żebrowskiego — 80 kilo cukru, Chrześcijański Cech Rzeźników i Wędliniarzy — 85 kilo wędlin i mięsa, Chrześcijański i Żydowski Cech Piekarzy — 64 kilo chleba. Produkty te starosta grodzki rozdzielił między najuboższych miasta Wilna, przeznaczając je m. in dla domów noclegowych — męskiego przy ul. Połockiej 4 i dla kobiet — przy ul. Żydowskiej 10, dla szkoły specjalnej nr.2, dla szkół powszechnych Nr. 2, 4, 5, 7, 16, 21 — na dokarmianie dzieci i t. d.

Starosta grodzki za pośrednictwem prasy składa wyżej wymienionym firmom podziękowanie za ich czyn obywatelski.

— NIEPOMYŚLNE HOROSKOPY BUDOWLANE. Jak już donosiliśmy Bank Gospodarstwa Krajowego przydzielił kontyngent kredytów budowlanych na rok 1935. Przy podziale kredytów Wilno zostało bardzo wyraźnie pokrzywdzone, wyasygnowano mu bowiem zaledwie 275.000 zł. Suma ta jest zbyt nikła, by mogła się przyczynić do ożywienia ruchu budowlanego, który w roku bieżącym rozwinął się wcale pokaźnie.

Sprawa ta będzie przedmiotem obrad jednego z najbliższych posiedzeń Komitetu Rozbudowy. Przypuszczać należy, że Zarząd m. Wilna poczyni na terenie miarodajnych władz centralnych starania o zwiększenie kredytów w przeciwnym razie grozi Wilnu w roku przyszłym kompletna stagnacja budowlana.

— **Bezrobocie.** W ciągu minionego tygodnia bezrobocie uległo dalszej zwyżce. Wilno wraz z powiatami liczy obecnie 6.315 bezrobotnych. Przeważają niewykwalifikowani robotnicy fizyczni i pracownicy umysłowi.

— **Kary na opieszałych poborowych.** Referat wojskowy Zarządu miasta kończy już prace nad sporządzeniem listy poborowych rocznika 1914, którzy we właściwym terminie t. j. do dnia 1 grudnia r. b. nie zarejestrowali się w referacie wojskowym. Lista przesłana zostanie do Starostwa grodzkiego, które winnych pociągnie do odpowiedzialności karnej.

WOJSKOWA

— **Służba wojskowa uczniów seminarjów nauczycielskich.** Jak nas informują, zgodnie z zarządzeniem Ministra Spraw Wojskowych przesunięto termin wcielenia do szeregów uczniów IV kursów seminarjów nauczycielskich na dzień 1 października 1935 roku.

Ci z poborowych uczniów IV kursu seminarjów nauczycielskich, którzy przedstawią we właściwym czasie świadectwo przejścia na V kurs seminarjum otrzymają dalsze odroczenia wcielenia do 1 października 1936 roku.

ZABAWY

— *KOSTJUMOWA ZABAWA SYLWESTROWA* odbędzie się w Kasynie Garnizonowem. W tym roku urządza ją Wileński Podokręg Związku Strzeleckiego, a dochód przeznaczony zostanie na prace związane z przygotowaniem młodzieży do obrony kraju, przedewszystkiem na pracę wychowania obywatelskiego. Cel ten nie może być obojętny nikomu, całe Wilno powinno poprzeć Związek Strzelecki i spotkać gremjalnie Rok Nowy w salonach Kasyna Garnizonowego.

Moc atrakcyj, 3 orkiestry — wróżą doskonałą zabawę.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w Komendzie Podokręgu Z. S., ul. Wielka 68 m. 2.

Wstęp 4 zł. dla akademików — 2 zł. Kostjumy nie obowiązują.

RÓŻNE

— STOKILKANAŚCIE ŚLUBÓW W CIĄGU DNIA WCZORAJSZEGO. Dzień wczorajszy pod pewnym względem zaliczyć należy do wyjątkowych. Wczoraj bowiem w kościołach wileńskich została udzielona rekordowa, bo sięgająca stukilkunastu, liczba ślubów.

Młodym parom życzymy długotrwałego szczęścia.

NADESŁANE

— **Sezon działalności urody.** Okres świąt i nowego roku, a zaraz potem — karnawał to sezon, kiedy uroda Pani musi jaśnieć pełnym blaskiem. Okazja za okazją, wieczór za wieczorem. Five o'clocki, przyjęcia, wieczory taneczne, dancingi, bale.

Nieodłącznym sprzymierzeńcem urody Pani, potęgującym jej wdzięk i powab jest subtelny, wonny, dobrze przylegający, a niewidoczny puder 5 fleurs Forvil, produkt paryski, wyrabiany z pyłu kwiatów. Ten doskonały puder zdobył sobie miljony Pań w całym kulturalnym świecie, gdyż jest on dla cer absolutnie nieszkodliwy, a daje maksimum tego, czego Pani żąda od dobrego pudru.

Wszystkiemu winien kryzys

Dorożkarze w 1 dzień świąt przypomnieli dobre dawne czasy, kiedy na ulicach nie było jeszcze śmierdzących Arbonów, kiedy nie trzeba było konkurować z autobusami. Toteż zjawiła się dawna fantazja i za przejazdy na krótkie nawet dystanse płacono dość słono. Mimo tych zdawołoby się pomyślnych horoskopów dorożkarze nie są zadowoleni. Liczba pasażerów okazała się skromniejszą niż oczekiwano. Cóż robić — mówili — „wszystkiemu winien kryzys“.

HUMOR

PROTEST.

Czy to prawda, że w pańskiem piśmie nazwano mnie rabusiem i oszustem?

— Wykluczone. Ogłaszamy tylko nowe informacje. (Le Rire).

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Dzisiejszy występ H. Ordonówny.** Dziś o godz. 8 m. 15 odbędzie się jeden tylko występ znakomitej artystki Hanki Ordonówny. Niezrównana pieśniarka czarować będzie słuchaczy wykonaniem szeregu najulubieńszych piosenek i recytacji, które wywołują ogólny zachwyt. Wśród bogatego programu, składającego się z 16 numerów, usłyszymy nieprodukowany jeszcze utwór „Św. Mikołaj w Moskwie“.

Kasa czynna dziś od godz. 11 w ciągu dnia całego.

— **„Ptasznik z Tyrolu“** — po cenach propagandowych. Jutro ukaże się po cenach propagandowych świetna operetka Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim w roladh głównych. Ceny od 25 gr.

— **Sylwester w „Lutni“.** W poniedziałek 31 bm. odbędą się w „Lutni“ dwa widowiska Sylwestrowe o jednolitym programie. Udział biorą wszyscy artyści, oraz zespoły baletowe i chóralne. Program składa się z różnorodnych piosenek, pieśni, skeczów i produkcji baletowych. Widowiska sylwestrowe wywołały ogólne zainteresowanie.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE. (Końska 1)

— **SERGEJ PROKOFJEW** znany kompozytor wystąpi dnia 30 grudnia w Sali Konserwatorjum z jedynym recitalem fortepianowym. — Bilety już do nabycia w kasie Konserw. (5—7).

Ciele-monstrum

Jak opowiadają przyjezdni z Rajewszczyzny, w zaścianku Dubrowo zdarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie przyszło na świat cielę z trzema głowami i pięciu nogami. Cielak ten wkrótce zdechł.

Właściciel krowy — matki niejaki Bazyli Penarow widząc w tem zjawisku zapowiedź jakiegoś nieszczęścia momentalnie zabił krowę i mięso zakopał, gdyż — według tamtejszej wykładni — mięso to mogłoby zatruć tych, którzyby je spożyli.

Pożary

W ciągu minionych dni świątecznych straż pożarna interwenjowała 6 razy w wypadkach pożarowych.

Między innemi straż pożarna wzywano również do hotelu Europejskiego, gdzie wskutek wadliwego urządzenia przewodów kominowych zapalił się sufit. Pozatem zanotowano drobne pożary przy ulicy Antokolskiej 2, Żwirowa Góra 8, i Gdańskiej 5.

Sygnatura: Km. 932/34

Obwieszczenie
o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębokiem inż. J. Skowroński, mający kancelarję w Głębokiem ul. Posełska Nr. 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1935 r. o godz. 11 w maj. Mniuta II, gm. pliskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Brzostowskiego, składających się z 12 uli czynnych ramowych świnie - wieprze 28 sztuk, oszacowanych na łączną sumę 1240 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 11 grudnia 1934 r.

Komornik
(—) *inż. J. Skowroński*

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7 — 9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis